

PRZEGLĄD PRASY Z. S. R. R. I EMIGRACJI ROSYJSKIEJ

Dodatek do Nr. 110 Codziennego Biuletynu Wydziału Prasowego M. S. Z.

Warszawa, czwartek 15 maja 1930 r.

TREŚĆ: Z. S. R. R. a sprawy zagraniczne: Polska a Z. S. R. R.

Z. S. R. R. A SPRAWY ZAGRANICZNE

POLSKA A Z. S. R. R.

Krasnaja Zwiezda 10.V. w art. wst. p. t. „Warszawskie prowokacje” oświadcza, iż prasa światowa ustosunkowała się do zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie, jako do próby wywołania zbrojnego targu między imperjalizmem a państwem sowieckim. Rząd ZSRR w swej nocie, utrzymanej w tonie pokojowym, wskazał na odpowiedzialność rządu polskiego i na konieczność zlikwidowania warunków, które sprzyjają przygotowaniom do napadu na ZSRR. Pokojowy charakter sowieckiej noty nie zmniejsza powagi zawartych w tej nocie żądań. Proletariat ZSRR domaga się zaniechania przeciwsowieckiej kampanji, która prowadzona jest w Polsce, ułatwiając dokonywanie przeciwsowieckich zamachów. Rząd polski powinien wreszcie ocenić powagę sytuacji i ciążącą na nim odpowiedzialność. Zdaniem pisma — okres, który upłynął od chwili wykrycia przygotowań do zamachu, nie dowiódł, iż powaga sytuacji należycie została zrozumiana w Polsce. Rząd polski odroczył odpowiedź na notę sowiecką do czasu ujawnienia wyników śledztwa. Stosunek rządu polskiego do zamachu ujawnił się narazie jedynie w oświadczeniu o zadowoleniu rządu polskiego z powodu nie dojścia zamachu do skutku. Bardziej charakterystyczne są głosy urzędowej prasy polskiej, które stwarzają podstawę do oceniania stosunku wpływowych i zbliżonych do rządu kół polskich do sprawy zamachu. Głosy pism polskich nie są w stanie ukryć intrygi, która wbrew skandalicznemu wypadkowi z zamachem, prowadzona jest w dalszym ciągu. Pisma polskie atakują poselstwo sowieckie; publicyści polskiego faszyzmu działają zbyt beczelnie, aby społeczeństwo sowieckie nie było uprawnione do ustosunkowania się do tej akcji prasy polskiej, jako do świadomej prowokacji. Prowadzenie tej prowokacyjnej kampanji na tle okrutnego terrorystycznego zamachu na życie dyplomaty państwa, które utrzymuje z Polską normalne stosunki, dowodzi, iż przeciwnicy pokoju posiadają w Polsce rozgałęzione wpływy. Prasa niemiecka potępiła „polskich podżegaczy wojny i zamachowców”, natomiast prasa polska, która chęłpi się tem, iż jest prasą kulturalną, daje dowód „zoologicznych zwyczajów”, które porównane być mogą jedynie ze zwyczajami bandytów meksykańskich. Gdy publicyści polscy przekonali się, iż zamach warszawski wywołał przykre dla „polskich bombo-miotaczy” echo,

prasa polska zmieniła taktykę i usiłuje dowieść, że zamach był prawie że żartem. Czynione są podejrzane machinacje z ekspertyzą, równocześnie niektóre pisma polskie rzucają podejrzenie na poselstwo sowieckie, zaś „Gazeta Polska” usiłuje obciążyć odpowiedzialnością „zagraniczną propagandę Sowietów”. Rewelacje Whalena, oparte na zwykłym fałszerstwie, wykorzystane zostały przez urzędowe pismo polskie gwołi skomplikowania śledztwa w sprawie warszawskiego zamachu.

Białogwardyjskie „Za Swobodu” przyłącza się do kampanji polskiego pisma urzędowego, które równocześnie twierdzi, że gdyby zamach wykonany został przez rosyjską emigrację, byłby to niewątpliwie czyn nieodpowiedzialnej jednostki. W ten sposób ryzykuje urzędowe pismo twierdzenie, iż wielokilogramowa bomba została założona na dachu sowieckiego poselstwa przez jednostkę. Jest to dążenie do skierowania śledztwa na zwykłą drogę, którą obrano w sprawach Kowery, Trajkowicza i Woyciechowskiego. Zamachowcy ci, do których prasa polska ustosunkowała się, jako do bohaterów, nie działali indywidualnie, lecz korzystali z pewnej atmosfery i z tego, iż białogwardyjskie organizacje i członkowie tych organizacji, jak Woyciechowski, cieszyli się zaufaniem i poparciem wielce wpływowych polskich osobistości i instytucyj. Nerwowość i „nowe figle” pism polskich świadczą o dążeniu do zatuszowania śledztwa w sprawie zamachu. Tego rodzaju taktyka demaskuje polityków polskich, którzy posiłkują się zamachami terrorystycznymi, jako środkiem do osiągnięcia swych dążeń. Czynione są przygotowania do zbrojnego napadu na ZSRR i organizatorzy wojny walczyć chcą „do ostatniej kropli krwi polskiego żołnierza”. W tej sytuacji kurtuazyjne zapewnienia o pokojowych zamiarach Polski nie stanowią żadnej gwarancji. Zamach warszawski jest groźnem ostrzeżeniem i na ostrzeżenie to powinien rząd polski dać zupełnie wyraźną odpowiedź.

Wisti 30.IV. w art. wst. p. t. „ZSRR i Polska” oświadcza, iż zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie świadczy przeciwko pokojowym oświadczeniom min. Zaleskiego. Po tym zamachu opinia sowiecka domagać się może, aby pokojowe tendencje polityki polskiej udowodnione zostały nie tylko przez bezwartościowe oświadczenia, lecz przede wszystkim przez czyny.

Drukowane na prawach rękopisu.

